

Framacja nienawidzi „Botoksu” i nie chce byś go obejrzeć

8 października 2017

Film Patryka Vegi „Botoks” jest thrillerem medycznym opartym na faktach. Ten skandalizujący film opowiada o szokujących praktykach w służbie zdrowia. Premierę kinową miał 29 września 2017 roku i wciąż jest wyświetlany w kinach. Film ten już teraz szokuje lekarzy, farmaceutów jak i różne wpływowe gremia, którym zależy na utrzymaniu tego wszystkiego w tajemnicy.

Byłem niedawno na tym filmie. Od osoby która jest „w temacie”, wiem, że gdzieś 90% scen z filmu rzeczywiście ma miejsce codziennie w placówkach służby zdrowia. Jedna dziesiąta jest przekoloryzowana, np umieranie pięciomiesięcznego dziecka. Film jest też mocno krytykowany za to, że koncerty farmaceutyczne nie sponsorują w taki sposób lekarzy za sprzedaż ich produktów. Że to bajka i to tak nie działa. Tylko krytycy nie powiedzą Ci jednego. Że koncerty rozwiązały to nieco inaczej, i dalej to robią, omijając nowo wprowadzone regulacje prawne.

Warto zwrócić uwagę na jedną rzecz, która ma miejsce w polskiej debacie publicznej po premierze kinowej filmu Botoks. Otóż jest to najbardziej hejtowany i najbardziej znienawidzony film w Polsce. Nawet amatorskie filmiki w stylu fotomontaży obrażające papieża (np. „Jan Paweł II gwałcił małe dzieci”) nie budzą tak wielkich reakcji.

Krytycy twierdzą, że to najgorszy film od lat, że Patryk Vega jest najgorszym polskim reżyserem. Że używa wulgaryzmów, że dialogi są kulawe, a sceny źle zmontowane. W krytyce przoduje związany z Gazetą Wyborczą „Asz Dziennik” czy profil „Rada Etyki Socjal Media”. Film ten jest też krytykowany przez autorów „promujących naukę” czy „zwalczających mity i teorie

spiskowe”.

„RZEŹNICKA” GINEKOLOGIA W POLSCE

Ja pamiętam masę złych filmów, szczególnie z lat 1990. i 2000. W szkole prowadzano nas na typowo „drewniane” filmy takie jak „Ogniem i mieczem”, których po prostu nie da się oglądać. Dużo nowszych polskich filmów jest nie do oglądania, np „Kac Wawa” czy „Planeta Singli”. Jednak od pewnego czasu powstają u nas filmy dużo lepszej jakości, i Patryk Vega jest reżyserem który wpasowuje się w tę tendencję. Jego filmy nie są jakieś „tragiczne”. A na pewno nie są to „drewniane” filmy charakterystyczne dla naszej kinematografii, ani nie jest to chłam jak głupawe i równie drewniane komedie. Jest to już zupełnie inna jakość, choć oczywiście nie jest to Hollywood. Więc krytyka tego filmu jest przesadzona, a czasami po prostu mocno podejrzana.

W filmie dość sporo uwagi poświęca się wręcz rzeźnickim realiom towarzyszącym przeprowadzaniu aborcji czy podczas porodu. Nie chodzi tutaj o propagandę pro-life, ale o to, jak traktuje się kobiety chcące dokonać legalnej aborcji. Poruszane jest też zagadnienie niehumanitarnych porodów i odmawiania znieczulenia czy cesarskiego cięcia. Na to narzeka mnóstwo kobiet i organizacji feministycznych. Faktem jest, że wielu polskich ginekologów powinno pracować raczej w jakiejś rzeźni, albo przy wykonywaniu egzekucji w Chinach, a nie przy żywych ludziach. Czy „Botoks” zyskuje więc aprobatę środowisk feministycznych?

A skąd. Feministki są na tej samej liście płac, co medycyna, co organizacje ściągające islamistów itp. To potężny, globalny, lewicowo-liberalny think-tank czy też know-how. Jest obecny w rządach (Unia Europejska, Obama-Clinton), w nauce, medycynie, w sądach, mediach, urzędach, administracji, w naukach społecznych, organizacjach pozarządowych i lobbingowych. Na końcu tej hydry są banki, korporacje, wielki biznes, mafie i inni oprawcy ludzkości. Postawili oni właśnie

na ten lewicowo-liberalny know-how. Ale ludzie zaczynają się budzić i to zauważać. Że usta pełne ideałów tolerancji, empatii, demokracji nie wystarczą, jeśli doprowadza się do biedy, wyzysku i opresji.

MEDYCZNI I FARMACEUTYCZNI „ŚWIĘCI”

Te same realia co w polskiej ginekologii, są w opiece paliatywnej. W Polsce stosuje się dużo mniejsze dawki leków przeciwbólowych (morfina, tramadol, fentanyl) niż w krajach cywilizowanych. Zmusza się więc chorych np na raka do niewyobrażalnego cierpienia. Lekarze niechętnie stosują wysokie dawki tych leków nawet gdy chory wyje z bólu i wiadomo na 100%, że za kilka dni lub tygodni umrze. Ważne jest też to, że na Zachodzie normą są badania, procedury i leki, które w Polsce są totalnym kosmosem. A wielu lekarzy nawet o nich nie słyszało. Więc wcale nie chodzi tutaj o jakąś medycynę naturalną czy wydumane teorie spisku. Ale o barbarzyństwo polskiej medycyny i fakt, że jest 100 lat za murzynami.

W czym więc problem z filmem „Botoks”? W tym, że film Patryka Vegi „Botoks” uderza w jedną z większych świętości. A więc w instytucję medycyny, nauki, w lekarzy. Polacy są na tym etapie, że wiedzą, że politycy są skorumpowani, że media kłamią, że księża to pasibrzuchy i często pedofile. Więc medycyna, służba zdrowia i nauka jest takim ostatnim bastionem systemu, ostatnią taką „świętością”. Wiedza o toksycznych farmaceutykach i szczepieniach, o potwornej korupcji i fałszerstwach naukowych, czy o działalności koncernów farmaceutycznych jest wiedzą stosunkowo nową.

Pokolenie 35+ często jest ślepo zapatrzone w zdanie „pana doktora”, który dziś jest jak ksiądz w XIX-wiecznej, austriackiej Galicji. Elita zawsze dąży do zatrzymania swojego stanu posiadania i do jego powiększenia kosztem zwykłych ludzi. A temu sprzyjają obywatele ciemni, wierzący różnym przekupionym „autorytetom”, a więc wyznawcy. No i obywatele nieszczęśliwi, biedni, chorowici też sprzyjają planom elity.

Więc robi się wiele, by ludzie biedowali, by nie zdobywali cennej wiedzy, by podlegali autorytetom z lewa i prawa, od kościoła czy od ateistycznej nauki, i by byli chorowici i słabi.

AUTORZY, BLOGERZY I YOUTUBERZY NA USŁUGACH FARMACJI

W jednym z wywiadów Patryk Vega przyznaje wprost, że będzie to jeden z najmocniejszych filmów, jakie nakręcił. Podniósł się ogromny jazgot wśród lekarzy, farmaceutów, a także wśród blogerów i youtuberów finansowanych przez farmację. Blogerzy i youtuberzy Ci lansują się jako głos nauki, głos rozsądku, racjonalnego myślenia. Bardzo łatwo ich poznać. Popierają oni każdą możliwą „wersję oficjalną”, która przynosi zysk wspomnianemu wyżej lewicowemu know-how.

Od GMO, po krytykę medycyny naturalnej i teorii spiskowych, po popieranie gender, krytykę posiadania broni przez obywateli i popieranie energetyki nuklearnej. Każdy głos przeciwny z automatu szufladkują jako „teorię spiskową”, „pseudonaukę”, „prawicową propagandę”. W rzeczywistości jest to głos pieniądza. Dużego pieniądza – są to biliony dolarów zysków. A tam, gdzie jest duży pieniądz, tam dzieją się rzeczy złe i straszne. Czyli przekręty, zatajanie informacji o wadach produktów, uciszanie niewygodnych głosów, korumpowanie polityków itp., itd.

Nie ma w tym ani zbyt dużej filozofii, ani jakichś makiawelicznych spisków. Wynika to po prostu z trzeźwego spojrzenia na świat i zwykłej logiki. Pora zrozumieć, że problemy ludzkiej natury są te same od eonów czasu. Ta sama chciwość, ta sama żądza pieniądza i władzy. To samo okrucieństwo i zło. Więc wpływowi ludzie łączą się w grupy i bronią swoich interesów. Takie grupy były i w XIX wieku, i w średniowieczu i w starożytnym Rzymie. Były i w czasach jaskiniowych. Gdy wódz plemienia razem z lokalnym osiłkiem z maczugą i z szamanem, trzymali za mordę ówczesny, jaskiniowy motłoch.

NIEWIEDZA NIE ZWALNIA OD KONSEKWENCJI

Już dzieci w przedszkolach formują się w grupki, trzymają razem sztamę i nie mówią wszystkiego rodzicom, pani przedszkolance czy innym dzieciom. Złe strony sprzedawanego produktu ukrywa każdy sprzedawca. Począwszy od baby z bazaru handlującej niezbyt świeżą cebulą, po mechanika samochodowego, korporację sprzedającą szybko psujące się smartfony, czy koncern farmaceutyczny. Nie ma to żadnego związku z nakładaniem aluminiowej folii na zakuty od głupich teorii łeb, czy wiarą w kosmitów-reptilian rządzących światem.

To po prostu życie, z jego jasnymi jak i ciemnymi barwami. A w życiu zdani jesteśmy najczęściej sami na siebie i swoich rodziców, partnerów, przyjaciół itp. Koncern farmaceutyczny, producent elektroniki, operator telefoniczny, instytucja państwa, stacja telewizyjna, market, warzywniak, restauracja itp itd, nie są instytucjami charytatywnymi wzruszającymi się nad Twoim losem. Ale są podmiotami nastawionymi na zarabianie szmału i poszerzanie swoich wpływów. No i nieznamość prawa nie zwalnia od odpowiedzialności, tak jak niewiedza nie zwalnia od konsekwencji.

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org